

Nie ma kwestii ważniejszej...

Tytuł mego artykułu zaczerpnąłem z wypowiedzi wielkiego amerykańskiego prezydenta R. Reagana:

„Abraham Lincoln uważał, że nie moglibyśmy przetrwać jako wolny kraj, gdyby jedni ludzie mogli decydować, że inni nie dorastają do wolności i dlatego powinni być niewolnikami. Podobnie my nie możemy przetrwać jako wolny naród, gdy jedni ludzie mogą decydować, iż inni nie dorastają do tego, aby żyć i dlatego powinni być zabici przed narodzeniem lub nawet tuż po narodzeniu. Moja administracja oddana jest sprawie zachowania Ameryki jako wolnego kraju, **a nie ma kwestii ważniejszej** w tym aspekcie, niż potwierdzenie transcendentnego prawa do życia wszystkich istot ludzkich, prawa bez którego wszelkie inne prawa nie mają żadnego znaczenia” (R. Reagan „Abortion and the conscience of the nation”, Thomas Nelson Publishers, New York 1984, s. 38).

17.01.1988 r. prezydent USA R. Reagan ogłosił „Proklamację”, której dwa fragmenty przytaczam:

„Wszelkie dowody medyczne i naukowe coraz mocniej potwierdzają, że dziecko przed narodzeniem posiada podstawowe atrybuty osoby ludzkiej, że jest ono faktycznie osobą. Współczesna medycyna traktuje dzieci nienarodzone jako pacjentów (...) Teraz przeto ja, Ronald Reagan, Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki, na podstawie autorytetu przypadającego mi z mocy Konstytucji oraz prawa Stanów Zjednoczonych, niniejszym proklamuję i deklaruję niezwykłe człowieczeństwo każdego Amerykanina od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci oraz także proklamuję, decyduję i deklaruję, że zadbam o to, aby Konstytucja oraz prawa Stanów Zjednoczonych były wiernie egzekwowane dla ochrony amerykańskich nienarodzonych dzieci. Dla tego aktu, który jak szczerze wierzę, jest aktem sprawiedliwości gwarantowanej przez Konstytucję, wołam o rozważny osąd ludzkości i o miłosierną łaskę Wszechmocnego Boga” (z: „The Human Life Review”, Winter 1988, Vol. XIV, No1.1988, p. 92-93).

Aborcja to zabójstwo nienarodzonego człowieka

Już prawie 20 lat temu słusznie prezydent USA R. Reagan pisał o człowieczeństwie każdego Amerykanina od poczęcia. Współczesna nauka, medycyna nie ma wątpliwości, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia. Człowiekiem jest się od poczęcia – to fakt naukowy, medyczny, który powinien przyjąć każdy niezależnie od wyznawanego światopoglądu. Przerwanie ciąży, aborcja to przerwanie życia człowieka, mówiąc krótko: zabójstwo.

Aborcja w precyzyjnej terminologii oznacza zniszczenie życia człowieka w okresie od jego poczęcia do narodzenia. W USA, czy też niektórych krajach UE dopuszczone jest prawnie zabijanie nawet dziewięciomiesięcznych rodzących się dzieci. Dodam, że różne są procedury medyczne stosowane w pozbawianiu życia nienarodzonego człowieka, nie znam żadnej, w której znieczulano by poczęte dziecko przed wykonaniem na nim tej swoistej, okrutnej kary śmierci...

Straszna klęska narodowa, największa tragedia naszego społeczeństwa

27 kwietnia 1956 roku, w warunkach komunistycznej dyktatury, ludzie „wprowadzeni” do polskiego Sejmu przez ludobójcę Stalina przegłosowali ustawę zezwalającą na zabijanie poczętych dzieci. Ta zbrodnicza, narzucona Polsce ustawa aborcyjna obowiązywała aż do 7 stycznia 1993 roku. W wyniku tej ustawy zabito **ponad 20 milionów polskich poczętych dzieci**. Przypomnę: w najstraszliwszej w dziejach Polski II wojnie światowej zginęło około 6 milionów polskich obywateli.

Tytuł tego rozdziału zaczerpnąłem z wypowiedzi Prymasa Tysiąclecia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego i ówczesnego metropolity krakowskiego ks. kard. Karola Wojtyły. Poniżej przytoczę obie.

Prymas Tysiąclecia – ks. kard. S. Wyszyński: „Istną klęską w naszej Ojczyźnie są setki tysięcy istot, pozbawionych życia przed urodzeniem. Zew krwi pomordowanych niemowląt, jak za czasów Heroda, woła do Pana Zastępów! Bóg upomni się za tymi, których powołał do życia, a których życie zostało skrócone tak, iż nie ujrzeli światła dziennego. **To jest straszna klęska narodowa**” (Jasna Góra, 2.V.1977 r.)

Metropolita krakowski, ks. kard. K. Wojtyła: „Myślę że **największą tragedią naszego społeczeństwa**, naszego narodu, jest śmierć ludzi, którzy się jeszcze nie narodzili: poczętych i nienarodzonych. I nie wiem, czym zapłacimy wobec historii za tę straszliwą zbrodnię. Ale jest rzeczą oczywistą, że to nie może minąć bez konsekwencji” (Kraków, 10 II 1974 r.).

Niech mi wolno będzie w tym miejscu przytoczyć opinię Związku Ortodoksyjnych Rabinów Stanów Zjednoczonych i Kanady, którą wyrazili w swym liście (z dnia 23.01.2005 r.) do prezydenta RP w związku z uroczystościami 60-lecia wy-

zwolnienia hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz: „aborcja to destrukcja ludzkiego życia dalece przewyższająca tę, jaką zgotowali naziści” (cyt. za KAI).

Aborcja – hitlerowska metoda niszczenia Polski w czasie II wojny światowej

Śmiertelni wrogowie Polski wykorzystali „spędzanie płodu” i antykoncepcję jako strategiczną, długofalową metodę niszczenia narodu polskiego.

Po raz pierwszy w polskiej historii „zezwolono” w sensie prawnym na zabijanie polskich nienarodzonych dzieci 9 marca 1943 r. Uczynił to okupant hitlerowski wydając zbrodniczy „Verordnung” (tj. rozporządzenie). Niemcy w tym samym „Verordnung” podnieśli karę za zabicie niemieckiego nienarodzonego dziecka do kary śmierci włącznie...

Przytoczę fragment hitlerowskiego dokumentu Rassenpolitisches Amt, Reichleitung z dnia 25.11.1939 r.: „Wszystkie środki, które służą ograniczeniom rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzenie płodu musi być na pozostałym obszarze Polski niekaralne. Środki służące do spędzania płodu i środki zapobiegawcze mogą być w każdej formie publicznie oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek policyjnych konsekwencji” (cyt. za: „Zeszyty Oświęcimskie” nr 2/1958).

Trzeba w tym miejscu przypomnieć też wypowiedź M. Bormana – hitlerowskiego zbrodniarza wojennego, szefa kancelarii A. Hitlera i faktycznego szefa NSDAP:

“...obowiązkiem Słowian jest pracować dla nas. Płodność Słowian jest niepożądana. Niech używają prezerwatyw albo robią skrobanki – im więcej tym lepiej. Oświata jest niebezpieczna” (cyt. za: J. Heydecker, J. Leeb „Trzecia Rzesza w świetle Norymbergii – bilans tysiąclecia”, Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 391).

Ustawa aborcyjna z 27 IV 1956 roku realizacją dyrektywy W. Lenina, instrukcji NKWD

Po zakończeniu II wojny światowej hitlerowskie rozporządzenia utraciły swą „prawną” moc. Nadszedł okres kolejnego, tym razem komunistycznego, zniewolenia i ponownej skrytobójczej wojny z polskimi nienarodzonymi dziećmi.

Sowieccy okupanci – NKWD – już w 1945 roku planowali niszczenie Polski drogą zabijania polskich dzieci nienarodzonych. Napisał o tym prof. dr hab. med. Antoni Chrościcki wspominając epizod z aresztowania jego żony Emilii Paderewskiej – Chrościckiej, łączniczki AK. Żona była zmuszona do sprzątania pomieszczeń biurowych NKWD w Otwocku: „... w pokoju dowódcy oddziału natrafiła na instrukcję pisaną po polsku i po rosyjsku. Dotyczyła ona postępowania z Polakami. Była tam mowa o popieraniu aborcji, rozwodów, demoralizacji młodzieży, zwalczaniu religii i werbowaniu donosicieli...” (A. Chrościcki, „Matka tysiąca dzieci”, Pelta W. Chojnacki, Warszawa 2001, s. 40).

Zniewalający Polskę sowieci i będący na ich usługach komuniści polscy dążyli do wprowadzenia legalizacji tzw. przerywania ciąży; chcieli zrealizować w PRL dyrektywę komunistycznego ludobójcy W.I. Lenina:

(...) *domagać się bezwarunkowego zniesienia wszystkich ustaw ścigających sztuczne poronienia* (W. Lenin, Klasa robotnicza a neomaltuzjanizm, w: W. Lenin, Dzieła, Warszawa, „Książka i Wiedza” 1950, t. 19, s. 321).

27 kwietnia 1956 roku, w warunkach komunistycznego terroru, narzucono Polsce ustawę aborcyjną „dopuszczającą” zabijanie poczętych dzieci.

Dodam, że to w Związku Sowieckim zalegalizowano zbrodnię aborcji już w 1920 roku... Była to pierwsza „legalizacja” aborcji w Europie XX wieku.

Potrzeba wzmocnienia, doprecyzowania konstytucyjnej ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci

Aktualna sytuacja

W obecnie obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalonej w 1997 roku – artykuł 38 ma brzmienie: „**Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia**”.

Jest więc ochrona życia każdego człowieka, a więc narodzonego i nienarodzonego, oczywiście także chorego, niepełnosprawnego, czy w podeszłym wieku.

Współczesna nauka, medycyna, jednoznacznie stwierdza, że życie człowieka zaczyna się w momencie poczęcia, a więc jest ono chronione naszą ustawą zasadniczą.

Życie człowieka od poczęcia chroni ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r. „o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży”; w jej artykule 1 jest zapis:

„1. Każda istota ludzka ma od chwili poczęcia przyrodzone prawo do życia”.

Niestety, ustawa ta „dopuszcza“ cztery wyjątki bezkarnego pozbawienia życia poczętego dziecka. Obowiązująca ustawa, uchwalona na początku III Rzeczypospolitej, nie była politycznym kompromisem między obrońcami życia i ich reprezentantami w polskim parlamencie a siłami wrogimi życiu: skrajną lewicą i skrajnymi liberałami. Zawsze prawica i centroprawica postulowały pełną – bez wyjątków – ochronę życia każdego poczętego dziecka. Osiągnięty w 1993 roku stan prawny nie był żadnym kompromisem między siłami wrogimi życiu i obrońcami życia, lecz wynikiem ostrej politycznej batalii o fundamentalną wartość: ochronę życia człowieka.

Skrajni postkomuniści 30 sierpnia 1996 roku, w lewicowym parlamencie przegłosowali nowelizację tej ustawy, „zewalającą“ – praktycznie bez żadnych ograniczeń – zabijać poczęte dzieci do 12. tygodnia ich życia. W następnym roku (28 maja) Trybunał Konstytucyjny uznał tę nowelizację za sprzeczną z Konstytucją i w praktyce przywrócił działanie ustawy z 7 stycznia 1993 roku.

Zagrożenie wewnętrzne

Obowiązująca od 1993 roku ustawa chroniąca życie poczętych dzieci jest nieustannie atakowana – z różnym nasileniem – przez skrajne środowiska postkomunistyczne i liberalne. Media krajowe – jak do tej pory – generalnie niechętnie odnoszą się do prawnej ochrony życia, a media zagraniczne niekiedy wręcz agresywnie atakują Polskę za ochronę prawną nienarodzonych.

Jeszcze w lutym 2005 roku została w Sejmie przeprowadzona przez SLD próba pozbawienia ochrony życia poczętych dzieci i wprowadzenia „swobody“ zabijania nienarodzonych do 6. miesiąca ich życia, a także legalizacji aborcji u nieletnich dziewcząt bez zgody rodziców. Dzięki niezwyklej mobilizacji szerokich środowisk pro-life, już w pierwszym głosowaniu w Sejmie udało się zablokować ten zbrodniczy projekt legislacyjny. Zwrócono się wówczas do sześciu ekspertów prawnych z pytaniem, czy ten projekt legislacyjny nie jest sprzeczny z naszą obecną Konstytucją. Czterech ekspertów wydało opinie, że jest sprzeczny; dwóch, że nie ma sprzeczności. Wystarczyłoby więc, aby jeden z tej grupy czterech ekspertów zmienił opinie i mieliśmy sytuację 3 do 3, a Sejm debatowałby nad aborcyjnym projektem bardziej zbrodniczym niż przegłosowana w warunkach terroru komunistycznego ustawa aborcyjna z 27 kwietnia 1956 roku.

Obecnie w Parlamencie mamy w zdecydowanej mniejszości lewicę i skrajnych liberałów, ale jaki będzie skład naszego Parlamentu za 4 czy 8 i 12 lat? Przegłosowanie ustawy wymaga tylko zwykłej większości. Czy problem ochrony tak podstawowej wartości, jaką jest życie człowieka, ma być – po każdych wyborach – przedmiotem rozgrywek politycznych?

Aktualny zapis artykułu naszej Konstytucji oraz obecny „profil polityczny” Trybunału Konstytucyjnego wydają się zapewniać stabilność dotychczasowej ochrony prawnej życia dziecka poczętego. Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego podlegają okresowej rotacji, są wybierani i nie wiemy, jaki skład uzyska Trybunał Konstytucyjny za 8-15 lat. Trybunał Konstytucyjny ma ogromną władzę; jego decyzje co do ustaw są ostateczne, nikt i nic nie może dzisiaj zanegować decyzji tego gremium złożonego z 15 osób. Jedynym czynnikiem ograniczającym tę niezwykłą wprost władzę Trybunału Konstytucyjnego, w sensie wydawania opinii oraz interpretacji, jest maksymalne doprecyzowanie odpowiednich artykułów Konstytucji. Jak wielkie zagrożenie dla całego porządku prawnego w państwie może stwarzać „dowolność“ interpretacji prawa przez najwyższą władzę sądowniczą, ilustrują trzy podane poniżej wyroki, których skutki doprowadziły do ludobójstwa.

6 marca 1857 r. Sąd Najwyższy Ameryki orzekł, że konstytucja amerykańska w sensie ochrony prawa do życia, godności, nie odnosi się do Murzynów. Zostali oni pozbawieni ochrony prawnej decyzją Sądu Najwyższego. Z historii wiemy, że Murzynów można było sprzedawać, zabijać, wykorzystywać do niewolniczej pracy. Druga decyzja – ogromnie tragiczna i rzadko się o niej mówi, ale trzeba ją przypomnieć. Wszyscy jesteśmy wstrząśnięci zbrodnią holocaustu dokonaną na narodzie żydowskim. Zapominamy o tym, że tak naprawdę „legalizację” tej zbrodni zatwierdził – pod naciskiem hitlerowców – Sąd Najwyższy Trzeciej Rzeszy, który w **1936 roku** przyjął orzeczenie, że Żydzi to wprawdzie odrębna rasa, ale nie ludzie w sensie prawnym. Ta skrajnie rasistowska decyzja sędziów miała tragiczne, ludobójcze konsekwencje. Bo jeżeli o określonej grupie ludzi powiedziano, że to „nie ludzie“ – to „można” ich było mordować. I trzecia decyzja ludobójcza, która niestety do tej pory „obowiązuje“. **22 stycznia 1973 r.** Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wydał orzeczenie, że prawna ochrona życia, którą się cieszy każdy Amerykanin, nie obejmuje życia człowieka przed narodzeniem. W Ameryce – najbogatszym kraju świata – do dzisiaj zgodnie z „prawem“ zabijane są poczęte dzieci do dziewiątego miesiąca ciąży. O tej zbrodni zdecydowało dziewięciu członków Sądu Najwyższego USA, interpretując tak skrajnie niesprawiedliwie konstytucję Stanów Zjednoczonych. Te tragiczne, zbrodnicze w swych skutkach decyzje, podjęte w innych krajach przez „elitarnie“ najwyższe gremia prawników, niech będą dla nas ostrzeżeniem...

Zagrożenia zewnętrzne

Polska, jako członek ważnych organizacji, podlega wpływom, niekiedy wręcz decyzjom takich gremiów międzynarodowych jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska.

Aktualnie zarówno ONZ jak i UE prowadzą politykę jednoznacznie wrogą życiu. 2 lipca 2003 r. Parlament Europejski uchwalił rezolucję wzywającą do wprowadzenia legalizacji aborcji – zabijania dzieci nienarodzonych. Starsi obrońcy życia pamiętają, jak dramatyczną walkę stoczyli zwolennicy cywilizacji życia – na czele ze Stolicą Apostolską kierowaną przez Sługę Bożego Jana Pawła II – aby na ONZ-owskiej Konferencji Ludnościowej w Kairze w 1994 r. zablokować rekomendacje zmierzające do legalizacji zbrodni aborcji we wszystkich krajach członkowskich ONZ.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że skrajnie liberalne kręgi UE atakują życie zarówno u jego początku, propagując „aborcję“, jak i u jego końca, upowszechniając eutanazję. To, co się dzieje w niektórych krajach Unii Europejskiej, napędza nas głębokim smutkiem. Na razie struktury europejskie nie mogą nam w sensie formalnym nic narzucić, jeśli chodzi o obronę życia człowieka. Ale to jest stan dzisiejszy. Nie wiemy, jaka będzie konstytucja UE, jak zmienią się regulacje prawne rządzące tą strukturą. Jednoznaczne zapisy w naszej Konstytucji nie będą stanowić 100% gwarancji pełnej ochrony życia każdego obywatela Polski, w skrajnym, najniekorzystniejszym dla nas przypadku, ale z pewnością będą znacznie trudniejszą przeszkodą dla cywilizacji śmierci niż tylko zwykła ustawa.

Wiadomość z ostatniej chwili. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Poettering w wywiadzie dla tygodnika „Niedziela” (18.02.2007 r.) nt ewentualnej konstytucji europejskiej i ochrony życia powiedział: „Opowiadaliśmy się za ochroną życia i zdrowia w taki sposób, jak to jest ujęte w **konstytucjach państw członkowskich** oraz w Karcie Praw Podstawowych. Dlatego zawsze sprzeciwiliśmy się, aby aborcja stała się przedmiotem prawodawstwa unijnego.

W tej wypowiedzi sprawa jest jasno postawiona UE będzie honorować konstytucyjne zapisy, a ustawowe ...?

To jeszcze jeden argument za wzmocnieniem ochrony życia człowieka w naszej Konstytucji.

Wielkie społeczne poparcie dla wzmocnienia konstytucyjnej ochrony życia człowieka

Na adres p. Marszałka Sejmu Marka Jurka wpłynęło **508 683** podpisów „za” nowelizacją art. 38. Konstytucji, uzupełnieniem go o słowa „od momentu poczęcia do naturalnej śmierci” a tylko **1987** „przeciw”.

Według najlepszego ośrodka badania opinii publicznej w Polsce – PGB (badania z 24-28.02.2007) „za” zapisaniem w konstytucji prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci opowiada się 52,4% Polaków (zdecydowanie tak lub raczej tak) „przeciw” 33,3% (raczej nie, zdecydowanie nie).

Oczywiście nowelizację Konstytucji celem wzmocnienia ochrony prawa do życia od poczęcia do naturalnej śmierci popiera Episkopat Polski (por. komunikat z 338 Konferencji Episkopatu Polski z dnia 23 listopada 2006 r.) i Polska Federacja Ruchów Obrony Życia, a także Senaty i rektorzy wielu polskich uczelni.

Sejm RP odrzucił 13 kwietnia br. propozycję wzmocnienia konstytucyjnej ochrony życia człowieka. Premier zapowiedział ponowne podjęcie działań nad wzmocnieniem konstytucyjnego prawa do życia człowieka.

Ufam, że wytrwała modlitwa, intensywne prace edukacyjne, mądra systematyczna działalność obywatelska spowodują, że w niedalekiej przyszłości w polskiej konstytucji znajdzie się precyzyjny, jednoznaczny zapis chroniący prawa do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci.

dr inż. Antoni Zięba

Prezes Zarządu

Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka

Kraków, 11 maja 2007 r.